

Wczoraj, po długim okresie milczenia, dziennikarze oraz kibice Romy mieli okazję znowu usłyszeć głos kapitana. Francesco Totti opowiedział o nowej Romie, „docieraniu się” z kierownictwem i trenerem oraz oczywiście o derbach Rzymu, w których niestety nie zagra. Jak można było się spodziewać, jego słowa wzbudziły wielkie zainteresowanie nie tylko wśród romanistów, ale i po drugiej stronie barykady.

Tommaso Rocchi ma rację, kiedy mówi, że Totti jest także aktorem komicznym [wczoraj Rocchi oburzał się na zabawne komentarze Tottiego i stwierdził, że piłkarz powinien zostać komikiem – od red.]. Ma mimikę, czas reakcji i teksty komika. Potrafi rozbawić. Dostrzegł to wczoraj Aldo Grasso, który przepowiedział mu nową ścieżkę kariery: *Jeśli Totti ma ochotę i ktoś mu to zaproponuje, to dlaczego nie? Spoty reklamowe, w których występuje, bawią nas z powodu zabawnych haseł, ale też z powodu komicznej weny, mimiki, spontaniczności piłkarza. Jest dobrym materiałem. Nie można tego powiedzieć o innych. Kto was bardziej rozbawił wczoraj, Totti czy Rocchi?*

Ma bogate repertorium wystąpień. Komiczne, uderzające, mocne, cyniczne. Krótko mówiąc: rzymskie. Zapytajcie go o powód jego wystąpień, a odpowie wam jak aktor z filmu Verdone: „No co? Ja lubię takie teksty”. Ile ofiar spowodował przez dwadzieścia lat piłki i zamieszania? Pamiętacie Tudora z Juventusu? „Cztery, milcz i do domu” – zachęcał go Totti z odpowiednim gestem (<http://www.youtube.com/watch?v=x7xd7Z3mvEs>). Ale najczęstszymi obiektami „ataków” są – co chyba nikogo nie dziwi – laziale. Sławna jest już koszulka „Vi ho purgato ancora” (znowu was przeczyszcilem) z 1999, matka całego zamieszania. Potem ponadczasowe kciuki wyciągnięte w dół w dwóch meczach w sezonie 2009-2010, które kosztowały go 20 tysięcy euro kary. Zabawne, ironiczne komentarze. Może najlepszy ze wszystkich, po derby wygranym przez Romę rozpędzoną w walce o scudetto: „Mistrzostwo zdobywa się, pokonując małe drużyny. Do jego ulubieńców należą dwie ofiary. Przed Reją był Zarate, o którym mówił na koniec 2009 roku: „Powiedział, że jestem skończony? Mam nadzieję, że strzelę kolejne bramki, żeby pobić jego rekordy. Tymczasem życzę mu 240 razy wszystkiego najlepszego” [tyle bramek strzelił wtedy Totti dla Romy – od red.]. I oczywiście Paolo Di Canio. Kiedy ten oskarżył Francesco w telewizji, że nie potrafi być liderem drużyny, kapitan odpowiedział: „Zawsze mówi o mnie. W ten sposób usprawiedliwia swoje porażki. On zresztą jest ekspertem od drużynowych symboli i flag. W końcu tak wiele razy je zmieniał w swojej krótkiej karierze... I w dodatku cóż to były za flagi!”. Trafiony, zatopiony.

A oto jak o konferencji prasowej Tottiego mówili dziennikarze, którzy w niej uczestniczyli, oraz piłkarscy komentatorzy i eksperci:

Marco Delvecchio: Totti jednym słowem? Niepowtarzalny. Był na pewno bardzo zabawny. Pokazał też ogromną dojrzałość. Naprawdę odpowiadał jak przyszły kierownik Romy. Dzięki jego słowom ja też poczułem się zaangażowany. Podgrzał środowisko, stworzył odpowiednią atmosferę wokół takiego meczu, jakim są debry stolicy.

Dario Bersani: Myślę, że Totti to bardziej geniusz poza boiskiem niż na nim. Wspaniale poradził sobie z pytaniami. Wszyscy oczekiwali, że cofnie się do wypowiedzi Baldiniego, a kapitan udzielił najlepszej z możliwych odpowiedzi. Ale od razu mogę powiedzieć jedno: jego słowa o Reji i derby zostaną wykorzystane. Pojawią się reakcje różnych mądrali, którzy stwierdzą pewnie, że podburza środowisko, zaognia nastroje itd.

David Rossi: Totti był fantastyczny. Powinniśmy kupować bilety, żeby móc go zobaczyć na konferencji. Smutno mi tylko na myśl, że nieprędko znów zobaczymy to, co widzieliśmy na dzisiejszej konferencji. Po raz kolejny pokazał swoje wielkie przywiązanie do drużyny. W każdym słowie. W niektórych chwilach brzmiał jak kierownik drużyny. Wielki szacunek do dziennikarzy, umiarkowanie, jasność i przede wszystkim zero miejsca na nadinterpretację. A we wszystkim tym Totti przedłożył dobro Romy nad osobiste interesy. Zwłaszcza w swojej wypowiedzi o Baldinim.

Stefano Petrucci: W ostatnich dniach niektórzy z kibiców i dziennikarzy przykleili Tottiemu niemal etykietkę kretyna: "Po co się odzywa? To taki delikatny moment". Czy myśleliście, że naprawdę w przeddzień derby powie coś kontrowersyjnego, np. Przeciw Baldiniemu? Francesco nie jest głupi. Potrafi idealnie wypełniać rolę kapitana, charyzmatycznego lidera. Nigdy nie zrobiłby afery w takiej sytuacji. Wszystko się zmieniło. Zmienił się jego nastrój wraz ze zmianą nastawienia z drugiej strony, ze strony klubu i Baldiniego przede wszystkim. W sumie przecież słowa dyrektora generalnego było jasne i prawdziwe: pod wodzą poprzednich władz Romy nikt nie był na swoim miejscu, a sam Totti musiał robić wszystko, co wcale nie jest dobre.

Francesca Ferrazza: Konferencja zaczęła się po cichu, Totti by...I na początku nietypowy, jakby się hamował. Dyplomata. Potem się rozluźnił i pokazał swój prawdziwy sposób komunikacji. Podobał się nam wszystkim. Nie prowokował polemik, uspokajał atmosferę, dobrze mówił o nowych władzach. Chciał się pojawić

na tej konferencji, zaplanowanej już dawno, choć nie zagra w derby. Słuchałam opinii laziali tuż po jego konferencji. Słuchali go. Ale potem sprawa Tagliavento przeważała nad kwestią Tottiego.

Augusto Ciardi: Szczególna konferencja Tottiego. Zero polemiki. Teraz wszystko jest jaśniejsze. Totti pogodny jak rzadko kiedy, politycznie poprawny. Może nawet za bardzo. W stylu Del Piero. Na przemian poważny i zabawny we właściwym momencie. Totti jest jak żółto-czerwony termometr: jego spokój uspokaja nas wszystkich.

Luca Fallica: Totti 1 / Silvio Berlusconi 0 / Tommaso Rocchi 0 / Franco Baldini -1

Marco Madeddu: Kapitan po raz kolejny pokazał swoją absolutną wyższość. Poczynając od tego, że pokazał, jak budować napięcie przed derby. Niestety z drugiej strony brakuje takiego ducha. I to właśnie robi różnicę.

Alice Lopedote: Muszę powiedzieć 'mea culpa'. Myślałam, że powrót do wypowiedzania się na kilka dni przed derby może mieć efekty przeciwne od zamierzonych. Ale Totti był wspaniały, pełny pasji, niepowtarzalny w czasie tej konferencji, która niosła ze sobą sporu pułapek.

Mimmo Ferretti: Zauważyłem trzy różne osobowości Tottiego. Totti-gracz Romy, Totti-kapitan i Totti-kibic. Już teraz mogę powiedzieć, że jego wypowiedzi jako kibica zostaną wykorzystane, wywołają polemiki. Ale ten, kto krytykuje takie wypowiedzi, nie wie, co znaczą derby w stolicy. Totti-kapitan z kolei zrobił coś lepszego: postawił dobro Romy ponad własnym, zwłaszcza w słowach o Baldinim. Najważniejszy jest ten fragment, kiedy mówi o dawnych problemach z nowym kierownictwem. Mówi o tym otwarcie, potwierdzając starą historię, która jest już przeszłością. Bardzo jasno mówił o wszystkim. Ale ten, kto go dobrze zna, wie, że kiedy powiedział „zabolały mnie słowa Baldiniego”, mógł mieć na myśli „byłem rozgoryczony”. Ogólne

wrażenie jest takie, że Totti jest w centrum Romy, zaangażowany w nowy projekt. Pokazał to także, komplementując Pjanica. Trzeba podkreślić, że te słowa płyną prosto od Tottiego. Jeśli chodzi o De Rossiego, to jednak jestem zaniepokojony. Totti mnie nie uspokoił.

Gianfranco Giubilo: Świetnie się bawiłem. Brakowało nam kogoś, kto ożywiłby konferencje prasowe. Po Mourinho zapanowała jakaś pustka... Francesco potrafił inteligentnie odpowiedzieć każdemu. A tekst o Reji był genialny [Totti powiedział, że Reja będzie bohaterem derbów, bo przynosi szczęście Romie - od red.]. Inne też były świetne. Żaden z nich nie był obraźliwy. Zachował się wspaniale.

Pierluigi Pardo: Piękna konferencja, choć zupełnie nie zaskoczyła. Znamy Tottiego, jest bardzo komunikatywny. To było zabawne i stymulujące spotkanie. Co mi się najbardziej spodobało? Słowa o projekcie Romy. Widać wielką dojrzałość Francesco. Jego słowa o Baldinim były jasne i ostatecznie blokują wszelką polemikę. Słyszałem dziś lidera drużyny. Piłkarza, który potrafi być punktem odniesienia. Nie sądzę, żeby jego pogodne zachowanie dzisiaj było wyrachowane czy zaplanowane. Francesco nie udawał, był szczery.

Autor: kaisa